Guzior, Z A K A S (Zakas)

to długa przeprawa
końce końców wyziębiło
rzucam w mroki towar
co idzie jak czyste kilo
bez melanży do rana
na których nic nie kminią
a po melanżach płuczą z tego gęby listeryną

nie chce więcej słyszeć się ktoś się wyhuśtał
to niskich lotów
dalej jednak kino
jak zrobiłbym to
to z innych powodów nie widuje jednak gęby znad lustra

naćpać się najebać
rzygać, rzecz ludzka
luz mam
raczej luz mam
ale może to pierd* na mózgach
nie znasz tego szczytu mordo, to chu z nas

odrętwiałe gęby
nie wyczyta z ruchu ust zdań
coś mi tu nie pasuje
szukam puzzla
róbta co chceta, luz mam
czyszczę tylko szafę z syfu, jak dywizje Usman

tylu mnie już było w gabinecie luster
nie możecie w nos
to zawinienie w chustkę
bawi ć mnie to - to już nie
zapraszam na przejażdżkę
zostawicie na bilecie uśmiech

pisze piosenki co brzmią
jakby odleciał
tylko tak nie zwariuję
polecam /3x
pisze piosenki co brzmią
jakby odleciał
tylko tak nie zwariuję
polecam /2x

chłopy biją teścia
kurwa po kilka lat czasem
bo będzie depresja
listen to my..
robię huk jak 9 milimetrowa lufa
jesień, no i znowu drzewa w pętlach
włosy stoją dęba /2x
no i później święta
i co chwilę ten blant /2x

żyć nie umierać
tylko spójrz mi w oczy mała
przecież mnie tu nie ma